

ŚLĄSKIE TROPY DO MALESSY

Wojna skończyła się, jednak budowa struktur konspiracji, teraz antykomunistycznej, trwała nadal. W Okręgu Śląskim NSZ już w połowie 1945 r. udało się utworzyć sprawnie działający szlak kurierski, który przez Czechy wiódł na Zachód. Tam, w amerykańskiej strefie okupacyjnej, stacjonowały bratnie oddziały Brygady Świętokrzyskiej.

Z nowo utworzonych komórek przerzutowych zamierzało także skorzystać Zrzeszenie WiN, stanowiące kontynuację konspiracji akowskiej. Tymczasem właśnie przez „rozpracowanie” kanałów przerzutowych NSZ na Górnym Śląsku komunistyczny aparat bezpieczeństwa mógł zdobyć ważne informacje, które pozwoliły aresztować Emilię Malessę, kierowniczkę łączności zagranicznej WiN. Nie ma pewności, czy dane uzyskane tą drogą miały decydujące znaczenie dla jej pochwylenia, a tym samym rozbicia I Zarządu Głównego WiN, ale był to bardzo ważny trop, którym podążyli funkcjonariusze UB.

Wkroczenie Armii Czerwonej na ziemie polskie, poprzedzone wyjściem z Polski Brygady Świętokrzyskiej NSZ, spowodowało chaos organizacyjny w strukturach NSZ, widoczny zwłaszcza w pierwszych miesiącach 1945 r. Szybko zaczęto jednak odradzać w nowych warunkach siatkę konspiracyjną. Istotne okazało się nawiązanie przez polską konspirację narodową łączności z zagranicą, zwłaszcza ze środowiskami Brygady Świętokrzyskiej, przekształconej na terenie Niemiec w kompanie wartownicze działające przy armii USA. Na emigracji znalazło się nie tylko wielu oficerów NSZ, ale również znaczna część działaczy politycznych. Potrzebne były więc kanały wymiany informacji pomiędzy krajem a zagranicą. Przypadek sprawił, że w tworzonych szlakach kurierskich zasadniczą rolę zaczęły odgrywać tereny Górnego Śląska i struktury VII Śląskiego Okręgu NSZ, budowane od marca 1945 r. pod kierunkiem Stanisława Salskiego „Szczęśniewicza”.

„Droga Konrada”

W czerwcu 1945 r. przyjechali do Katowic oficerowie Brygady Świętokrzyskiej NSZ: kpt. Tadeusz Tomasz Rzepecki „Stefan”, kpt. Telesfor Piechocki „Gustaw” oraz ppor. Leopold Michel „Orkan”. Ich zadaniem było sprowadzenie na Zachód rodzin oficerów brygady. Przybyli oczywiście nielegalnie, nie znając jednak powojennych realiów, nie mając żadnych kontaktów. Przypadek sprawił, że spotkał ich w Katowicach związany z powojenną konspiracją narodową działacz Służby Cywilnej Narodu i Organizacji Polskiej (OP) z Kielecczyny Marcin Matlak. W konsekwencji przybysze zostali skontaktowani ze Stanisławem Salskim, a ten z kolei pokierował ich do Krakowskiego Okręgu NSZ. Już wtedy oficerowie brygady zwrócili się do żołnierzy NSZ z Górnego Śląska z prośbą o przygotowanie kilku mieszkań, gdzie mieli się zatrzymać przed nielegalnym wyjazdem z Polski. Pierwszą taką „skrzynką kontaktową” stało się mieszkanie łączniczki NSZ Janiny Komockiej w Katowicach. W drodze powrotnej zarówno Rzepecki, jak i Piechocki, prowadzący ze sobą w sumie 20 osób, korzystali z mieszkań w Katowicach, gdzie czekali na dogodny moment do opuszczenia kraju. Co więcej, wyjeżdżając z Polski, zostawili dwa adresy w Pradze, pod które mogli się kierować kurierzy pragnący się przedostać do Brygady Świętokrzyskiej (mieszkanie Wilhelma i Stefanii Skala

oraz dom Jurzyny). Dość szybko, bo 29 czerwca 1945 r., na podany przez górnośląski NSZ adres w Katowicach (u krawca Wróbla) przybył Jerzy Kozarzewski „Konrad” – pierwszy oficjalny wysłannik kół NSZ i OP do kraju. Miał dużo szczęścia, gdyż zaraz po jego wyjeździe do Krakowa lokal, w którym się zatrzymał, został zdekonspirowany i UB założył w nim wielodniową zasadzkę. Gdyby przybył kilka dni później – zostałby aresztowany.

Jerzy Kozarzewski w Łodzi prowadził rozmowy ze stojącym na czele NSZ w kraju Zygmuntem Broniewskim „Boguckim”. Kozarzewski, wyjeżdżając z kraju, zostawił katowickim komórkom informacje o szlaku kurierskim, który wiódł przez Cieszyn do Pragi (tam należało się skontaktować z Jurzyną lub państwem Skala na ul. Tyrrońskiej 14) i dalej do Pilzna, do hotelu „Yellow Club”, skąd samochodami można było wyjechać do Ratzbony (czes. *Řezno*, niem. *Regensburg*). Hasło kontaktowe brzmiało „Od Konrada”. Z kolei górnośląskie komórki wlotowe szlaku kurierskiego, zwanego odtąd „drogą Konrada”, umieszczono w mieszkaniu Jana Jackowskiego w Katowicach. Za sprawne funkcjonowanie łączności odpowiadał oficer sztabu VII Śląskiego Okręgu NSZ Jan Bereszko „Niewiadomski”. Szybko okazało się, że szlak kurierski zaczął dobrze funkcjonować. Do kraju przybywali łącznicy bądź opuszczali go zagrożeni aresztowaniem działacze konspiracji antykomunistycznej (np. Teodora Łubnikowska „Dosia” czy ks. Rudolf Marszałek TChr). Katowiccy konspiratorzy rozbudowywali go i udoskonalali. Od referenta Sekcji Paszportowej Komendy Powiatowej MO w Katowicach Romualda Banasika otrzymywano przepustki. Także pracownik Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR) Bielsko Stanisław Kaliciński dostarczał potrzebne dokumenty dla poruszających się „drogą Konrada”. Powstało też specjalne „Biuro Fałszerstw”, kierowane przez Bronisława Hausnera. Prowadzono pierwsze prace nad stworzeniem nowych punktów przekraczania granicy w rejonie Kudowy i Jeleniej Góry. Szlak był na tyle sprawdzony, że na przełomie sierpnia i września 1945 r. korzystał z niego gen. Broniewski, opuszczający Polskę.

Fot. z arch. Ireny Makowskiej



Emilia Marcelina Malessa „Marcysia” (1909–1949)

Jedna z najtragiczniejszych postaci konspiracji antykomunistycznej w Polsce. Brała udział w kampanii wrześniowej jako ochotniczka w 19. Dywizji Wileńskiej, a potem szybko włączyła się w nurt konspiracji SZP. Pełniła funkcję kierowniczką łączności zagranicznej w Oddziale V Sztabu Komendy Głównej SZP, ZWZ i AK (kryptonim „Załoga”). Po wkroczeniu Sowiec kontynuowała pracę konspiracyjną, kierując komórkami łączności zagranicznej „Nie”, DSZ, a od września 1945 r. Zrzeszenia WiN. Po aresztowaniu przez UB 31 października 1945 r. uwierzyła w zapewnienia funkcjonariuszy MBP, że działacze Zrzeszenia WiN nie będą represjonowa-

ni, i ujawniła kontakty organizacyjne. Miało to decydujący wpływ na dekonspirację I Zarządu Głównego WiN. Po wypuszczeniu na wolność rozpoczęła rozpaczliwe starania o uwolnienie aresztowanych działaczy WiN. Słała listy, urządzała głódówkę pod mokotowskim więzieniem. Ostatecznie, upokorzona, opuszczona i oszukana, popełniła samobójstwo 5 czerwca 1949 r.

Umowa z WiN

Podstawową bolączką działaczy NSZ był brak pieniędzy niezbędnych do rozwoju szlaków kurierskich. Te mogło dostarczyć Zrzeszenie WiN w zamian za możliwość przesyłania własnych dokumentów i ludzi „drogą Konrada”. Pośrednikiem w rozmowach stał się działający zarówno w strukturach NSZ, jak i WiN Michał Pobocho „Michał”¹. Rozmowy w tej sprawie prowadził przybyły po raz drugi do Polski we wrześniu Jerzy Kozarzewski. We wrześniu i październiku 1945 r. spotkał się z Pobochoą oraz Emilią Malessą. Uzgodniono, że WiN w zamian za dotacje finansowe będzie mógł „drogą Konrada” przesyłać za granicę korespondencję w zalakowanych pakietach. W przyszłości nie wykluczano też wyjazdów tą drogą winowskich kurierów. Na początku współpracy komórki NSZ otrzymały 150 dolarów oraz czyste blankiety dokumentów przydatnych w łączności. Na październik kierujący katowicką komórką przerzutową Jan Bereszko otrzymał 26 000 zł, dokładnie tyle, ile wyznaczył w zapotrzebowaniu finansowym przesłanym Malessie. Wszystko wskazywało na to, że współpraca między NSZ a WiN w wykorzystywaniu trasy przerzutowej zaczęła się bardzo dobrze układać.

W październiku 1945 r. rozpoczęto przygotowania do przerzutu żony „Boguckiego” – Stefanii Kowalskiej-Broniewskiej, z którą wyjechać mieli Pobocho i Malessa.

Prowokacja

Tymczasem już wtedy struktury VII Śląskiego Okręgu NSZ były dość dobrze rozpoznane przez aparat bezpieczeństwa. Pracownicy katowickiego UB przypadkowo wpadli na ślad konspiracji zagłębiowskiej NSZ i pochwycili, a następnie zwerbowali, żołnierza kryjącego się pod ps. „Łamigłowa”. Był postacią kluczową na tym terenie, gdyż od połowy 1945 r. zaczął przejmować pod swoje dowództwo struktury NSZ zarówno z Zagłębia Dąbrowskiego, jak i Górnego Śląska jako komendant VII Śląskiego Okręgu NSZ. Do pomocy agentowi UB (kryjącemu się także pod ps. „RR”) przysłano pracownika UB Henryka Wendrowskiego (czynnego następnie w operacji „Cezary”, czyli stworzonej przez UB w celach prowokacji „V Komendy WiN”²), który występował u boku „Łamigłowy” jako oficer łącznikowy NSZ o pseudonimie „Kos”. W ten sposób we wrześniu drogą agenturalną zdobyto wiele informacji o strukturach NSZ na Górnym Śląsku i w całym kraju, a – co najważniejsze dla przyszłych losów Emilii Malessy – o górnośląskich komórkach przerzutowych, z których usług zamierzała wkrótce skorzystać „Marcysia”.

UB nie od razu dokonał aresztowań ujawnionych działaczy konspiracji antykomunistycznej. Spodziewano się bowiem, że „drogą Konrada” będzie powracał do kraju gen. Broniewski. Ostatecznie akcja się nie udała z dwóch powodów: „Bogucki” nie miał zamiaru wracać do kraju, a w toku działań operacyjnych ustalono, że struktury NSZ na Górnym Śląsku posiadały dość dobrze rozwinięty wywiad z rezydentami ulokowanymi w strukturach kierow-

¹ Michał Pobocho, Michał Pruszkowski „Michał”, „Gazda”, „Zakrzewski”, członek Organizacji Polskiej na poziomie „Z”, porucznik rezerwy WP. W latach 1942–1943 Inspektor Okręgu Warszawskiego NSZ, marzec 1943 – 1 VIII 1944 r. kierownik Wydziału Organizacyjnego tego okręgu. Na przełomie 1944/1945 r. szef Oddziału I KG NSZ. Od lipca 1945 r. do aresztowania 31 X 1945 r. pełnił funkcje inspektora Obszaru Południe NSZ, komendanta Okręgu Krakowskiego NSZ oraz komendanta Okręgu Krakowskiego DSZ, a potem WiN.

² W. Frazik, *Operacja „Cezary” – przegląd wątków krajowych [w:] „Zwyczajny” resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 400–436.

nicznych WUBP w Katowicach, co zagroziło dekonspiracją działań z udziałem agenta „RR”. Pod koniec października 1945 r. rozpoczęto aresztowania, które w skali kraju objęły ponad 800 żołnierzy NSZ.

W oczach UB

Likwidacja Okręgu Śląskiego NSZ

„Na podstawie opracowania agenturalnego, przez WUBP w Katowicach został aresztowany i zwerbowany latem 1945 roku Komendant Okręgu Śląskiego NSZ. Agent ten pracujący u nas pod pseudonimem »RR« nabrał szczerego przekonania o zbrodniczości poprzedniego swego działania i dołożył wszelkich starań, aby odkupić dawne błędy zdemaskowaniem i rozkonspirowaniem podziemia NSZ-towskiego. Polecono mu markować w dalszym ciągu działalność Okręgu Śląskiego NSZ i przy jego pomocy rozpoczęto szeroko zakrojone rozpracowanie agenturalne, włączając w sieć NSZ-towską i samego »RR« pod kontrolą MBP, co w rezultacie pozwoliło na przeprowadzenie jesienią 1945 r. aresztowań i zapoczątkowało wraz z materiałem z innych źródeł dalszą likwidację endeckiego podziemia. [...] Oprócz tego aresztowano szereg członków NSZ na różnych szczeblach i uzyskano wyjście na WiN, poprzez narzeczoną Pobochoy Michała – Males[s]ę Emilię ps. »Marysia«, która pełniła funkcję kierowniczkę łączności zewnętrznej WiN. Miała bezpośredni kontakt z Rzepeckim i zdekonspirowała przed MBP kanały wiodące od podziemia w Polsce za granicę, dała możliwość likwidacji kurierów przewożących pocztę i pieniądze, oraz samego Rzepeckiego”.

AIPN Ka, WUSW Katowice, 04/1775 t. 3, Sprawa agenturalna „Pająki”, Plan agenturalnego opracowania „Dziady” MBP, Warszawa, 23 VI 1947 r., k. 188–201.